

Prawa człowieka w nadzorze nad komunikacją

2 sierpnia 2013

100 organizacji społecznych z całego świata podpisało się pod „Międzynarodowymi zasadami stosowania praw człowieka w nadzorze nad komunikacją”. Teoretycznie to nic nie zmienia, ale powstaje ważny punkt odniesienia w momencie, gdy świat dowiaduje się o takich rzeczach, jak PRISM czy cenzura internetu w UK.

Wycieki dotyczące PRISM otworzyły wielu ludziom oczy na to, że ochrona prywatności w internecie to coś więcej niż hasła jej obrońców. Los chciał, że wyszły one na jaw w momencie, gdy w Unii Europejskiej dyskutuje się o przepisach w zakresie ochrony danych. W Polsce mówi się o reformie przepisów określających kompetencje służb specjalnych. W wielu innych krajach dyskutuje się o dopuszczalnym poziomie nadzoru elektronicznego, o filtrowaniu sieci itd.

W tym właśnie kontekście 100 organizacji społecznych z całego świata postanowiło stworzyć i wesprzeć „Międzynarodowe zasady stosowania praw człowieka w nadzorze nad komunikacją”. Znajdziecie je pod adresem necessaryandproportionate.org, także w wersji polskiej.

Dokument opisuje kilkanaście zasad, jakie powinny być ściśle związane z ingerowaniem w prywatność obywateli. Chodzi m.in. o zasadę proporcjonalności, przejrzystości i kontroli ze strony sądu.

Teoretycznie wiele państw posiada w swoim prawie takie zapisy, które powinny gwarantować respektowanie tych zasad. W praktyce często okazuje się, że władze dają sobie prawo wykraczania poza te zasady, usprawiedliwiając to charakterem internetu albo wyższą koniecznością. Niedawno obserwowaliśmy, jak w Wielkiej Brytanii zaproponowano cenzurę internetu,

uzasadniając to koniecznością obrony dzieci.

Opublikowanie wymienionych wyżej zasad ma sygnalizować, że pewne rzeczy zaszły zbyt daleko i nie możemy sobie pozwolić na dalsze przekraczanie granic. Pod dokumentem podpisało się 100 organizacji z całego świata, w tym organizacje polskie (Centrum Cyfrowe Projekt: Polska, Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Fundacja Panoptikon). Inicjatorzy akcji oczekują kolejnych sygnatariuszy.

Oczywiście wiele osób powie, że w ten sposób prawa internautów wypracowywane są tylko na gruncie teoretycznym. To prawda, ale starania o prawa człowieka zawsze przebiegały w tym kierunku – od teorii, przez ich bierne popieranie, aż po faktyczne wdrażanie. Można więc powiedzieć, że wypracowany dokument to nic szczególnego, ale... od czegoś trzeba zacząć.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)